Rok III. Niedziela 15-go lipca 1917 r. Nr. 160.

GAZETA POLSKA

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 9-ej rano.

Cena ogłoszeń:

Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Przesilenie w Niemczech.

BERLIN. (TBK). W kołach parlamentarnych donoszą, że następca tronu przyjmie przywódców stronnictwa centrum narod. liberałów, postępowców, soc. demokratów i konserwatystów. O zmianie kanclerza i innych urzędników państwowych nie mówi się już w kołach parlamentarnych, tak, że utrwala się przekonanie, że pozostanie kanclerza i sekretarza stanu chwilowo jest zapewnione. Natomiast ma być pewnem, że kilka pruskich tek ministeryalnych będzie zmienionych.

RADA STANU w NIEMCZECH?

BERLIN. (TBK). Większość dzienników wieczornych zajmuje się pogłoską, według której ma się utworzyć z poszczególnych przywódców stronnictw 15—członkową Radę Stanu, przez coby lud miał wpływ na załatwienie interesów państwowych. Pisma lewicowe zwalczają plan, gdyż nie możnaby uważać go za parlamentaryzacyę rządu.

DYMISYE MINISTRÓW.

BERLIN. (TBK) Wychodząca w miejsce zabronionego ażdo odwołania "Lokalanzeigera" „Berliner Abendzeitung", donosi, że ministrowie Breitenbach, Schorlemer, Lobell, Beseler i Trott podali się do dymisyi, ponieważ nie mogli się pogodzić ze stanowiskiem kanclerza, chcącego udzielić Prusom ustawę wyborczą na wzór Rzeszy.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ, 13 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W Rumunii i na froncie gen. pułk. arc. Józefa żywa nieprzyjacielska działalność wywiadowcza. W odcinku nad Łomnicą odparliśmy kilka rosyjskich wypadów.

Na Wołyniu wywołały nasze oddziały wywiadowcze miejscami ożywione potyczki.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 13 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Wszędzie silna działalność ogniowa. Nieprzyjacielskie wypady na wschód od Neuport, na połud. wschód od Ypern, pod Hulluch i na południe od Scarpy odrzucone.

Na wyżynie 304 wzięły znowu nasze oddziały szturmem, zdobyte przez nieprzyjaciela 8 b.m. rowy. Załogę ich częścią wycięto, częścią wzięto do niewoli. Temsamem są pozycye zdobyte przez Niemców 28 czerwca w szerokości 4 km., znowu w rękach niemieckich. Nieprzyjaciel stracił 19 samolotów.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Na zachód od Nizepelenina wywołał pomyślny wypad bułgarski lokalne kontrataki serbskie, które wśród strat spełzły na niczem.

v. Ludendorff.

KONFERENCYA POKOJOWA w SIERPNIU.

SZTOKHOLM. (TBK). Między deputacyą rosyjską a komitetem holend.-skandynawskim doszło do porozumienia. Rada rob.-żołn. zwołuje międzynarod. socyal konfer. pokojową do Sztokholmu na sierpień 1917 z porządkiem obrad: Wojna światowa a środki jej szybkiego ukończenia. Delegaci rosyjscy pojadą do Londynu, Paryża i Rzymu, by tamtejsze stronnictwa sympatyzujące osobiście zaprosić na konferencyę pokojową.

Samorząd powiatowy.

(Komunikat Rady Stanu).

Na posiedzeniu plenarnem Tymczasowej Rady Stanu w dniu 7 lipca przyjęto z poprawkami przedstawiony przez władze okupacyjne austro-węgierskie projekt ordynacyi samorządu powiatowego dla okupacyi austryackiej. Składa się on z 19 artykułów.

Według projektu, uzupełnionego poprawkami Departamentu Spraw Wewnętrznych, każdy powiat w okupacyi austro-węgierskiej stanowić będzie powiatowy związek samorządowy, stanowiący osobę prawną.

Reprezentacya powiatowa składać się będzie w powiatach, w których liczba mieszkańców nie przenosi 100,000 tysięcy mieszkańców, z 24-ch deputatów na Sejmik, oraz z Wydziału, złożonego z 6-ciu osób. Deputaci wybierani będą w trzech kołach wyborczych:

1) Najwyżej opodatkowani w przemyśle, handlu i własności nieruchomej,
2) Miasta,
3) Gminy wiejskie.

Wybieralność otrzymują mężczyźni, którzy ukończyli 30 lat, korzystają z pełni praw cywilnych, nieskazitelni, mieszkają w danym powiecie, posiadają tam nieruchomość lub przedsiębiorstwo przemysłowe i władają językiem polskim w mowie i piśmie.

Zakres działalności samorządu powiatowego obejmuje:

I. Pieczę nad gospodarczymi, zdrowotnymi i kulturalnymi interesami powiatu, jakoto w szczególności:

1) Zarząd majątku, należącego do związku powiatowego.
2) Ochrona i rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu.
4) Budowa i utrzymanie potrzebnych dla powiatu dróg i innych środków komunikacyjnych, tudzież subwencyonowanie urządzeń komunikacyjnych, których utrzymanie należy do innych władz.
4) Opieka nad zdrowotnością.
5) Urządzenie i utrzymanie, albo subwencyonowanie szpitali i innych urządzeń sanitarnych.
6) Sprawy ubogich.
7) Popieranie oświaty ludowej i wykształcenia fachowego.
8) Czuwanie nad trzeźwością ludu ect.

II. Opieka i nadzór nad gospodarką gmin wiejskich i miejskich i wypełnieniem powinności gminnych.

III. Współdziałanie w wykonywaniu zadań państwowych, poruczonych samorządowi przez odpowiednie władze.

IV. Organami samorządu powiatowego są: Przewodniczący Sejmiku, Sejmik powiatowy i Wydział powiatowy. Przewodniczącym jest Komendant powiatowy lub Komisarz cywilny.

Sejmik powiatowy zbiera się co kwartał i rozstrzyga wszystkie sprawy ważniejsze. Mniej ważne sprawy załatwia Wydział powiatowy, składający się z przewodniczącego Sejmiku i z 7 osób, wybranych przez sejmiki. Wydział zbiera się nie rzadziej jak raz na miesiąc. Wydział powiatowy deleguje jednego ze swoich członków do prowadzenia biura reprezentacyi samorządowej.

T. Rada Stanu zgodziła się na wydanie tej ustawy dla okupacyi austryackiej w tej myśli, że przyspieszy to wprowadzenie niezbędne reformy. Postanowiono wszakże niezwłocznie opracować projekt ustawy jednolitej dla całego kraju. Zastrzeżono również, że gdy wprowadzone zostaną Rady Gminne, będzie można odpowiednio zmienić system wyborów do Sejmików z gmin wiejskich.

Wieści z Rosyi.

OTWARTY BUNT NA UKRAINIE.

SZTOKHOLM. (TBK). Z Haparandy donoszą: Wojska na Ukrainie oparły się wziąć udział w ofenzywie Kiereńskiego. 5000 żołnierzy obsadziło wielki dworzec i usiłowało namówić innych, by również na front nie odjeżdżali.

MANIFEST DO ROBOTNIKÓW.

PETERSBURG. (TBK). Min. rob. publ. Skobelew wydał do robotników odezwę, w której powiada, że rząd prow. czyni wszystko dla rozbudzenia życia ekonom. Starania rządu będą jednak daremne, jeśli robotnicy odmówią mu poparcia. Rząd ma nadzieję, że robotnicy, jeśli zajdzie potrzeba, poświęcą się dla przyszłego dobra ojczyzny i że nie będą stawiali żądań, których urzeczywistnienie mogłoby pociągnąć za sobą ruinę przedsiębiorstw przemysłowych. Interes rewolucyi wymaga, by każdy obywatel, robotnik, czyto przedsiębiorca wytrwał na swem stanowisku, Minister apeluje do robotników—by ponieśli konieczne ofiary dla umocnienia rewolucyi i pomogli rosyjskim planom do zwycięstwa.

ROKOWANIA ROSYJSKO-FINLANDZKIE.

PETERSBURG. (TBK). Dnia 10 b.m. wieczorem udała się komisya wykonawcza Rady rob. żołn. z Czcheidzem na czele po poufnych obradach z rządem prow. do Helgsingforsu by wyjaśnić kwestye tyczące wzajemnych stosunków między Rosyą a Finlandyą.

ZAMIAST NIEPODLEGŁOŚCI — AUTONOMIA.

„Dziennik Petrogradzki" z 21 czerwca donosi: P. Guczkow zorganizował w Moskwie partyę republikańsko-liberalną. Hasło partyi—jedność i potęga wielkiej Rosyi. W programie znajdujemy autonomię Polski i Finlandyi.

LOS JEŃCÓW POLAKÓW w ROSYI.

Petersburski „Dziennik Polski" z 23 czerwca donosi:

Grono jeńców Polaków, oficerów i lekarzy, zamieszkałych w Ust. Kamienskogorsku, obw. Semipałatyńskiego, na Syberyi, skarży się w liście do redakcyi na pogorszenie swego losu w czasach ostatnich.

List ten przesłaliśmy T-wu Opieki nad jeńcami Polakami.

„Położenie nasze—piszą oficerowie — za czasów obecnego rządu nie tylko nie uległo zmianom na lepsze, jak zapowiadano, lecz wielekroć się pogorszyło. Zamknięto nas bowiem wszystkich, mieszkających dotychczas prywatnie, w koszarach „roty dyscyplinarnej" za zakratowanemi oknami, po kilkudziesięciu w jednej sali, gdzie skrępowani jesteśmy niemożliwie. Wszelkie nasze przedstawienia u władz tutejszych nie odnoszą żadnego skutku. Uważamy to za niezgodne z przepisami międzynarodowymi, które nawet rząd carski respektował i nie odpowiadające już nietylko warunkom, w jakich żyją oficerowie rosyjscy w Austryi i w Niemczech, ale nawet w traktowaniu oficerów w niewoli tutejszej. Podając to do wiadomości prosimy, aby odpowiednie czynniki zamiast ulg, które i tak w razie ich przyznania dla nas w Syberyi, pozostaną ulgami papierowemi, postarały się o to, aby życie nasze pozostało takiem, jakiem było za starego rządu, a nie pogarszało się do tego stopnia, jak to ma miejsce u nas

Sądzimy, że głos nasz nie pozostanie bez echa, lecz jaknajprędzej będzie uwzględniony — i nadużycia, kórych my ofiarą padamy, zostaną usunięte".

List podpisało 54 oficerów i lekarzy Polaków. Takie same niemal wiadomości, oraz takie same skargi płyną z Semipałatyńska.

UWOLNIENIE PANI DUNIN-MARKIEWICZOWEJ.

„Echo Polskie" zamieszcza w numerze z 23 czerwca następującą depeszę Petersburskiej Agencyi Telegraficznej z Londynu p. d. 21 czerwca:

„Poddana rosyjska, Markiewiczowa, uwięziona za udział w rozruchach irlandzkich w roku 1916 została uwolniona".

„Echo Polskie" zaopatruje depeszę tę następującym komentarzem:

Pani Dunin-Markiewicz, Irlandka z pochodzenia, jest żoną znanego polskiego literata i artysty malarza polskiego, p. Kazimierza Dunin-Markiewicza, obecnie przebywającego w Moskwie na stanowisku kierownika literackiego Nowego Teatru Polskiego.

Pani Markiewiczowa, pochodząca ze starego rodu irlandzkiego, jako gorliwa działaczka narodowa, brała czynny udział w zeszłorocznem powstaniu irlandzkiem, za co skazaną została przez sąd angielski na długoletnie ciężkie więzienie. Obecnie rząd angielski uwolnił ją, zapewne na skutek starań rządu rosyjskiego.

Jeńcy Polacy w niewoli rumuńskiej.

„Dziennik Kijowski" z dnia 13 czerwca donosi: Polski Komitet Wykonawczy otrzymał list, malujący okropne położenie jeńców Polaków w Rumunii, podpisany przez dwudziestu kilku zdrowych żołnierzy. Są to Polacy z Galicyi obecnie w niewoli, w której, cytujemy dosłownie: „przepadamy w straszliwy sposób z głodu i chłodu... Z chwilą,

kiedy zostaliśmy jeńcami, obdarto nas z obuwia i niektórych części ubrania, a także z pieniędzy. Do rodzin pisać nie możemy...

Pomieszczono nas w ziemnych barakach, w których niema pryczy i słomy, sypiamy na gołej ziemi.

Kąpieli, świeżej bielizny, mydła — tego tutaj nie znamy. Z powodu głodu i brudu zapanowała epidemia... o pomocy lekarskiej ani mowy. 15 stycznia 1917 roku przybyło nas do... 137 osób, z tego 20 umarło, 40 jest śmiertelnie chorych, a prawdziwie zdrowego niema prawie..."

Polski Komitet Wykonawczy na Rusi zwrócił się w tej sprawie do Wydziału Centralnego do spraw obcych poddanych z prośbą o spieszną interwencyę, w sprawie polepszenia bytu jeńców Polaków w Rumunii, tembardziej, że przytoczony przez nas list nie jest głosem odosobnionym.

To i owo.

O poparcie dla Rady Stanu. Z Warszawy donoszą pod datą 5 lipca. Dyrektor departamentu politycznego Rady Stanu hr. Rostworowski zaprosił onegdaj redaktorów pism i publicystów wybitniejszych w celu zjednania ich dla popierania działalności Rady Stanu po ustąpieniu lewicy w nowych warunkach.

Jeńcy legioniści do N. K. N. Od legionisty Seweryna Babicza (Tockoj lagier, Samarska gub., barak Nr. 7) nadeszła następująca pocztówka do Naczelnego Komitetu Narodowego.

„Niżej podpisani „Strzelcy" donosimy, że znajdujemy się od 12|5 1915 w niewoli i nie mamy żadnej pomocy z domu, więc ośmieliliśmy się donieść o tem i zwrócić się z prośbą o jakąkolwiek pomoc pieniężną. Jest nas tu pięciu. Plutonowy 3 pułku; Babicz Seweryn; szeregowcy 3 pułku: Sołtys Rudolf, Dudek Stanisław, szeregowcy 2 pułku: Klamut Franciszek, Kolba Eugeniusz. Kończąc, ślemy serdeczne pozdrowienie oraz za okazaną nam pomoc już naprzód serdeczne podziękowanie. Tockoj lagier 19 grudnia 1916 r."

Loterya klasowa Legionów. Z Warszawy donoszą:

Generał-gubernatorstwo warszawskie zezwoliło istniejącemu przy. Komendzie Legionów „Wydziałowi opieki" na urządzenie w Królestwie 5 klasowej loteryi publicznej, z której dochód przeznaczony jest na inwalidów legionowych, oraz wdowy i sieroty po legionistach.

Fałszywe marki polskie już się ukazały. Jak się okazuje, fałszerze pieniędzy nie dali długo na siebie czekać i rychło przystosowali się do nowych warunków. Marki polskie są doskonale podrobione. Odróżnić je od fałszywych można tylko wtedy, jeśli się zwróci uwagę, że nie posiadają żadnych znaków wodnych. Równocześnie znalazły się w obiegu i fałszywe 10-fenigówki, fabrykowane z ołowiu z domieszką jakiegoś innego metalu. Łatwo je odróżnić po tym, że pisać nimi można na papierze, jak ołówkiem.

Bank Kupiecki w Odesie uchwalił podnieść kapitał zakładowy o 12 milionów rubli, przenieść zarząd do Petersburga i otworzyć filie: w Moskwie, Londynie, Paryżu, Genui. Równocześnie zmienia nazwę na „Rosyjski Bank Handlowo-Transportowy".

Kradzież 200.000 rubli. Przy końcu ubiegłego tygodnia w mieszkaniu Borucha Lindera przy ulicy Ogrodowej Nr. 26 w Warszawie popełniono kradzież w czasie nieobecności właściciela, który wyjechał do Łodzi. Zawiadomiony o kradzieży zięć przebywający w Otwocku, stwierdził, że z rozbitej kasy ogniotrwałej wyjęto 115 tysięcy rb. gotówką, 4 pary kolczyków na 30 tys. i 55 tys. w papierach kredytowych miejskich. Być może jednak, że skradziono więcej, co ustalić będzie można dopiero po powrocie właściciela. Taka obfitość gotowizny w kasie Lindera tłomaczy się tem, że cała rodzina bliższa i dalsza składała do tej kasy ogniotrwałej swoje pieniądze i rzeczy wartościowe. Śledztwo w toku.

Dąbrowa.

Przywóz środków żywnościowych. Ludność miejscowa, na skutek odnośnego pozwolenia ma prawo zakupować w powiatach pińczowskim i miechowskim 30 funtów artykułów spożywczych na osobę z wyjątkiem płodów zbożowych i kartofli. Do dnia jednak 20 lipca r.b. wolno wywozić też i płody zbożowe i mąkę, jednak tylko z pow. miechowskiego i to na mocy pozwolenia zaopatrzonego potwierdzeniem Komendy powiatowej w Miechowie. Bez pozwolenia odpowiedniego zboże i mąka będą konfiskowane. — Robotnicy kopalniani w celu sprowadzenia żywności otrzymują urlopowe certyfikaty od kierowników kopalń, zaś ludność cywilna pozwolenia na przywóz z urzędu aprowizacyjnego.

Sosnowiec.

Statystyka chorób zakaźnych. Podług danych statystycznych w dniu 7 lipca r. b. znajdowało się na kuracyi w barakach miejscowych na Sielcu chorych: na tyfus plamisty 22 osób i na tyfus brzuszny 4 osoby. W szpitalach Towarzystwa sosnowieckiego na Pogoni chorych na tyfus brzuszny 2, w szpitalu fabryki Hulczyńskiego 1 chory na tyfus brzuszny, a w szpitalu żydowskim na Starym Sosnowcu 2 osoby chore na szkarlatynę.

Transport bydła. W ubiegły piątek dostarczono znowu transport bydła, zakupionego przez firmę B-ci Frankowskich. Obecnie nie powinno być obawy, ażeby mięsa zabrakło.

DO ROBOTNIKÓW KOPALNIANYCH ZAGŁĘBIA!

Od dziesięciu dni strejkujecie. Ruch w kopalniach zastanowiony. Wy sami przesiadujecie bezczynnie i oddajecie się myślom, które nikogo nie doprowadzą do pomyślnego celu.

C. i k. Urząd górniczy Wasza właściwa władza, niejednokrotnie czyniła usiłowania, by się z Wami porozumieć do dnia dzisiejszego jednak bezskutecznie. Wy dajecie posłuch tylko tym ludziom, którzy Wam wmawiają, że pozostawieni jesteście na pastwę niedostatków i nędzy i że nie możecie inaczej uzyskać polepszenia bytu, jak w drodze trwałego strejku — nauczono Was, uważać władzę za Waszego przeciwnika, od którego dobrej lub złej woli los Wasz zależy, i który mógłby los ten polepszyć, gdyby tylko chciał.

Co Wam tak i podobnie opowiadają, służy zaprawdę innym celom i zamiarom, o których do Was wieść nie dochodzi.

Dlatego chcę jeszcze raz do Was przemówić, a są to rzetelne i życzliwe słowa, z którymi się do Was zwracam.

Przedewszystkiem: nie jesteśmy Waszymi nieprzyjaciółmi, a wy nie mieliście dotychczas powodu uważać nas za takich. Prawdą jest że często panuje brak dostatecznej żywności, słusznem jest, że przytem ceny są bardzo wysokie, ale spojrzyjcie wokoło siebie. Na całym świecie nie dzieje się obecnie inaczej, owszem, dla Was czyniono i czyni się ciągle starania, w miarę możności. Ile trudu i pracy to kosztuje, o tem macie mało pojęcia i o tem Wam też nikt nie mówi.

Opamiętajcie się tedy, do czego to doprowadzi, jeżeli na tej poczętej drodze dalej kroczyć będziecie? Pomyślcie o Waszych żonach i dzieciach!

Dotychczas przecież byliście w stanie uzyskać i opłacić potrzeby życia dla Waszych rodzin. Jakże, wyobraźcie sobie, będzie to, jeżeli zarobki Wasze odpadną, jeżeli my już nie będziemy się starali o zaopatrzenie Was w środki żywności? **Czy przypuszczacie, że ci, którzy Was uwodzą i skłaniają do wytrwania w strejku, podadzą Wam kawałek chleba lub grosza? Czy też sądzicie, że oni Wam pomogą, jeżeli kobiety i dzieci cierpieć będą niedostatek?**

Dlatego zwracamy się do Was jeszcze raz w dobroci, ale też z zupełną stanowczością.

Bądźcie rozsądni i skierujcie się jak długo czas po temu — na dobrą drogę. Każdy dzień, który daremnie mija, stwarza gorszą sytuacyę i sprowadza ciężkie następstwa. **Wy macie obowiązki wobec Was samych i wobec Waszych rodzin, których nie spełnicie jeżeli dobrowolnie pozostajecie w nieczynności i zrzekacie się Waszego możliwego zarobku.**

Mogę Was zapewnić, że w drodze strejku nie osiągniecie nic dobrego dla siebie i dla Waszych rodzin, następstwa mogą być tylko złe, dlatego upominam Was:

Bądźcie rozsądni, wracajcie do pracy i do porządku a znajdziecie mnie skłonnego do skreślenia z pamięci ostatnich dziesięciu dni i do przywrócenia dotychczasowych, zdrowych i normalnych stosunków, po wzajemnem wypowiedzeniu się.

BALZAR, Pułkownik.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.